



Tygodnik

Nr 21/2024
Katowice
24.10.2024
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

pracowników Poczty Polskiej
głoszących w referendum
opowiedziało się za strajkiem

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



ZIELONY ŁĄD ZABIJA MOTORYZACJĘ, CZYLI POWTÓRKA Z ROZRYWKI

5

Foto: freepik.com



Foto: TSD



Foto: freepik.com



Foto: Aleksander Zieliński/Kancelaria Sejmu

2 Co dalej z rybnicką elektrownią? Zarząd Regionu chce interwencji premiera.

4 Trumna i policjanci widma. Protest przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów.

7 40. rocznica śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki, patrona „Solidarności”.

Przewodniczący „Solidarności” w PKP Cargo przywrócony do pracy



Art. 755⁵. [Zabezpieczenie w postaci obowiązku dalszego zatrudnienia]

§ 1. W sprawach z zakresu prawa pracy, w których pracownik podlegający szczególnej ochronie przed rozwiązaniem stosunku pracy za wypowiedzeniem lub bez wypowiedzenia dochodzi roszczenia o uznanie wypowiedzenia stosunku pracy za bezskuteczne lub o przywrócenie do pracy, sąd na wniosek uprawnionego na każdym etapie postępowania udzieli zabezpieczenia przez nakazanie dalszego zatrudnienia go przez pracodawcę do czasu prawomocnego zakończenia postępowania. Podstawą udzielenia zabezpieczenia jest jedynie uprawdopodobnienie istnienia roszczenia. Sąd może odmówić udzielenia zabezpieczenia wyłącznie w sytuacji, gdy roszczenie jest oczywiście bezzasadne.

Powyższy przepis wszedł w życie we wrześniu 2023 roku. To efekt starań „Solidarności”, która w czerwcu 2023 roku wynegocjowała z rządem wprowadzenie tej regulacji prawnej. Związek dążył do wzmocnienia pozycji procesowej pracowników, których stosunek pracy podlega szczególnej ochronie. To m.in. pracownicy korzystający z urlopów rodzicielskich czy wychowawczych, pracownicy w wieku przedemerytalnym, a także działacze związkowi. Poprzednie regulacje sprawiły, że ta szczególna ochrona w praktyce nie istniała, a np. zwalniani przez pracodawców za działalność związkową byli tym samym pozbawiani środków do życia i skazani na znużającą, wieloletnią walkę w sądach o przywrócenie do pracy.

Zwolnienie Jana Majdera, przewodniczącego „Solidarności” w PKP Cargo było nieskuteczne – uznał Sąd Rejonowy w Gdyni, nakazując jednocześnie przywrócenie związkowca do pracy. – Decyzja sądu wyraźnie wskazuje, że pracodawca zwolnił pracowników niezgodnie z obowiązującymi przepisami – mówi Jan Majder.

W postanowieniu wydanym z datą 4 października Wydział Pracy Sądu Rejonowego w Gdyni powołał się na art. 755⁵ Kodeksu postępowania cywilnego, który odnosi się do zwolnienia z pracy osoby posiadającej ochronę prawną. Zgodnie z jego zapisami, sąd nakazuje dalsze zatrudnienie takiej osoby do czasu prawomocnego zakończenia postępowania.

Podobne postanowienia zostały wydane przez gdyński sąd także w stosunku do dwóch innych zwolnionych osób. Jedną z nich to pracownik w wieku przedemerytalnym, któremu do nabycia uprawnień emerytalnych zostało jedynie dwa i pół roku, i z tego względu powinien zostać objęty ochroną. Drugą to chroniony działacz związkowy.

Decyzje gdyńskiego sądu to jednak dopiero początek batalii.

Jak informuje Jan Majder, tylko w Sądzie Rejonowym w Gdyni na rozpatrzenie czeka około 40 spraw dotyczących bezprawnego zwolnienia z PKP Cargo. W skali całego kraju takich pozwów może być ponad 200. – Wszystkim osobom, które są członkami „Solidarności” i otrzymały wypowiedzenie, pomagają związkowi prawnicy – podkreśla Majder.

Przewodniczący „Solidarności” w PKP Cargo zaznacza, że po interwencjach związkowców pracodawca wycofał się ze zwalniania kobiet w ciąży, ale wypowiedzenia otrzymały inne osoby, które powinny być chronione. – To są kobiety przebywające na urlopach macierzyńskich i urlopach wychowawczych – podkreśla. W ocenie związkowców prezes spółki postąpił nieetycznie, wręczając wypowiedzenia osobom przebywającym na tzw. „nieświadczeniu” pracy. – Najpierw wystąpił te osoby na „nieświadczenie pracy”, a teraz jako

powód ich zwolnienia podaje długie nieświadczenie pracy – mówi Jan Majder. Zaznacza, że w spółce trwa kontrola Państwowej Inspekcji Pracy. Inspektorzy przyglądają się sposobowi przeprowadzenia zwolnień grupowych i badają, czy nie doszło do dyskryminacji związkowców.

O zamiarze przeprowadzenia zwolnień grupowych zarząd PKP Cargo poinformował stronę związkową 3 lipca. Zgodnie z pierwszymi zapowiedziami pracę miały stracić 4142 osoby, czyli ok. 30 proc. załogi. Natomiast 2 października spółka poinformowała, że zwolnionych zostanie 3755 pracowników. – To pokazuje, że pracodawca nie ma planu restrukturyzacyjnego, a wskazana przez niego liczba osób do zwolnienia nie miała uzasadnienia. Jak zaczął redukować załogę, to okazało się, że nie ma kto pracować – podkreśla związkowiec.

Agnieszka Konieczny



Foto: ISD

Coraz trudniejsza sytuacja w regionie. ZR chce interwencji premiera w sprawie Elektrowni Rybnik

Pogłębiające się problemy ekonomiczne w kolejnych zakładach i branżach były głównym tematem posiedzenia Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”, które odbyło się 23 października.

Przestawiciele struktur związku w PKP Cargo opisywali proces prowadzenia zwolnień grupowych w tej spółce i informowali, jakie działania podjęli, aby przeciwstawić się antyzwiązkowym działaniom zarządzających PKP Cargo. O dramatycznej sytuacji sektora mówili przedstawiciele branży hutniczej, gdzie poza hutą ArcelorMittal Poland w Dąbrowie Górniczej w naszym regionie praktycznie nie ma zakładu, który nie borykałby się z poważnymi problemami ekonomicznymi. Coraz głośniejszą mówi się o ryzyku upadłości w JSW Koks, co byłoby czarnym scenariuszem dla załogi firmy.

W trakcie obrad członkowie ZR podkreślali, że ogromne problemy Pol-

skiej Grupy Górniczej, czy Jastrzębskiej Spółki Węglowej, a także kryzys w przemyśle motoryzacyjnym mogą się zakończyć katastrofą społeczno-gospodarczą w całym regionie. Szef śląsko-dąbrowskiej „S” Dominik Kolorz zwracał uwagę, że znaczna część tej katastrofalnej sytuacji w przemyśle, to skutek Zielonego Ładu forsowanego przez unijne instytucje.

W trakcie obrad ZR przyjął stanowisko kierowane do premiera Donalda Tuska ws. Elektrowni Rybnik. Przypomnijmy, że zarząd Polskiej Grupy Energetycznej zdecydował, że elektrownia skończy produkować prąd w 2025 roku, a w połowie 2026 roku ciepło. To złamanie zapisów Umowy społecznej dotyczącej transformacji górnictwa i woj. śląskiego z maja 2021 roku, bo porozumienie to przewi-

duje, że Elektrownia Rybnik będzie działać co najmniej do 2030 roku.

– Oczekujemy szybkiej i zdecydowanej reakcji Pana Premiera i przedstawicieli ministerstw sygnatariuszy. W naszej ocenie sytuacja, w której członkowie zarządu spółki Skarbu Państwa lekceważą umowy społeczne zawierane przez rząd RP, jest karygodna i niedopuszczalna. Stawia pod znakiem zapytania wiarygodność rządu i państwa – czytamy w stanowisku.

Członkowie ZR przypomnieli, że już za rządów poprzedniej koalicji wyrażali swoje niezadowolenie wobec braku realizacji umowy społecznej. – Z przykrością stwierdzamy, że również obecna ekipa rządząca, a w szczególności Ministerstwo Klimatu i Środowiska oraz Ministerstwo

Aktywów Państwowych, mimo szumnych zapowiedzi przedwyborczych nie realizują większości zapisów Umowy społecznej. (...) Co znamienne i zarazem szokujące, przedstawiciele MAP publicznie przyznają, że nie znają zapisów Umowy społecznej – podkreślili.

Dodali, że oczekują na odpowiedź premiera do końca pierwszej dekady listopada. – Jeśli tej odpowiedzi nie będzie, a łamanie zapisów umowy nie zostanie powstrzymane, wówczas zmuszeni będziemy do podjęcia akcji protestacyjnych – podsumowali członkowie ZR.

Likwidacja Elektrowni Rybnik oznacza utratę 500 miejsc pracy bezpośrednio w zakładzie i kolejnych kilkaset w otoczeniu, w firmach zewnętrznych.

Grzegorz Podzorny

Dominik Kolorz: Umowa społeczna nie jest realizowana

Nasze oceny co do realizacji umowy społecznej zdecydowanie się różnią – powiedział przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” Dominik Kolorz po spotkaniu sygnatariuszy Umowy Społecznej dotyczącej transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego oraz niektórych procesów transformacji województwa śląskiego. Spotkanie odbyło się 14 października w siedzibie Ministerstwa Przemysłu w Katowicach.

– Mamy do czynienia z taką sytuacją, jak w 2023 roku, kiedy to premier Sasin mówił, że umowę społeczną realizuje,

a wszyscy doskonale wiedzieli, że tak nie jest. I teraz jest podobnie, bo oprócz informacji, że rząd przestał trzeci już wniosek notyfikacyjny do Komisji Europejskiej, to w większości rozdziałów ta umowa społeczna nie jest realizowana – ocenił szef śląsko-dąbrowskiej „S”.

W spotkaniu sygnatariuszy obok przedstawicieli strony związkowej i minister przemysłu Marzeny Czarneckiej udział wzięli reprezentanci resortów klimatu oraz aktywów państwowych. – Podczas dyskusji stało się dla nas jasne, że chociażby najnowsza wersja Krajowego Planu Energii i Klimatu jest zupełnie niekompatybilna

z tym, co jest zapisane w umowie społecznej. Produkcja energii z węgla już w 2030 roku ma być znacznie niższa niż zakładana w umowie społecznej – podkreślił Dominik Kolorz.

Zaznaczył, że podczas spotkania wiceminister klimatu Urszula Zielińska poinformowała, że około 530 mld zł zostanie przeznaczonych na ogólnie pojętą transformację energetyczną, ale nie była w stanie doprecyzować, jak część tej sumy trafi na inwestycje na Śląsku. – Obawiam się, że te 530 mld zostanie skonsumowane przez gospodarkę chińską, indyjską, czy nie daj Boże rosyjską – dodał Dominik Kolorz.

Podpisana 28 maja 2021 roku Umowa Społeczna określa zasady oraz tempo procesu stopniowego wygaszania górnictwa węgla kamiennego w Polsce, który ma się zakończyć w 2049 roku. Dokument zawiera m.in. gwarancje zatrudnienia oraz oston socjalnych dla górników, a także system dopłat do redukcji zdolności produkcyjnych w kopalniach. Umowa przewiduje też realizację inwestycji w nowoczesne technologie węglowe oraz stworzenie instrumentów wsparcia transformacji gospodarczej województwa śląskiego.

NY, ŁK

Karawan, trumna i policjanci widma. Protest przed Kancelarią Premiera



17 października przed Kancelarię Premiera przyjechał karawan z trumną, na której umieszczono tabliczkę z napisem „Polska Policja”. W ten sposób policjanci zrzeszeni w „Solidarności” chcieli zademonstrować swój sprzeciw wobec finansowej i kadrowej zapaści w policji.

W symbolicznej ceremonii pogrzebowej protestujący użyli też kilkudziesięciu wyciętych z tektury sylwetek umundurowanych policjantów. – To nowy model funkcjonariusza – policjant widmo, model 2025 – poinformował jeden z organizatorów happeningu Mirosław Soboń, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Funkcjonariuszy i Pracowników Policji Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. – Ten policjant widmo to produkt braku reakcji rządzących na dramatyczną sytuację w policji. Fizycznie jest, nie ma żadnych oczekiwań, jest dostępny całą dobę, ale w praktyce nikomu nie pomoże,

nikogo nie ochroni, pozostanie cyferką w statystyce – wyjaśnił.

Wśród głównych problemów polskiej policji protestujący już od długiego czasu wskazują rosnącą liczbę wakatów. Np. w garnizonie śląskim odsetek nieobsadzonych etatów sięga 14 proc., a w niektórych jednostkach nawet 19 proc. Związane to jest m.in. z wynagrodzeniami, których poziom nie jest, zdaniem związkowców atrakcyjny rynkowo i nieadekwatny w stosunku do wymagań, odpowiedzialności oraz zagrożeń, z jakimi wiąże się służba w policji.

W trakcie happeningu protestujący policjanci przedstawili treść petycji kierowanej do szefa rządu Donalda Tuska,

a następnie zanieśli ją do Kancelarii Premiera. W petycji sformułowany został m.in. postulat podwyższenia uposażeń i wynagrodzeń dla funkcjonariuszy i pracowników policji od 1 stycznia 2025 roku o 1500 zł na etat. – Zawarliśmy też postulat, aby środki finansowe, jakie pozostały z etatów nieobsadzonych zostały pilnie przekazane do jednostek terenowych i podzielone proporcjonalnie do liczby wakatów, i żeby ten proces odbywał się przy udziale i za zgodą strony społecznej – podkreślił przewodniczący.

Kolejny postulat zawarty w petycji dotyczy uchwalenia nowej ustawy o policji. Obecnie obowiązująca ustawa powstała w 1990 roku i zdaniem zwią-

kowców nie przystaje do obecnych realiów. W sumie w petycji zawarto 11 postulatów.

– Wnosimy o podjęcie pilnych działań zapobiegających dalszemu pogłębianiu się paraliżu instytucjonalnego Policji oraz przywracających jej prestiż i zaufanie społeczeństwa – napisali autorzy w podsumowaniu petycji.

Happening przed KPRM przygotowali związkowcy z międzyzakładowych organizacji NSZZ „Solidarność” Funkcjonariuszy i Pracowników Policji Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, Regionu Mazowsze, Regionu Opole, Regionu Podbeskidzie, Regionu Pomorze i Regionu Wielkopolska.

Grzegorz Podzorny

Pracownicy Poczty Polskiej za strajkiem

Ponad 96 proc. pracowników Poczty Polskiej, którzy wzięli udział w referendum strajkowym, opowiedziało się za zorganizowaniem takiej formy protestu, jeśli pracodawca nie spełni postulatu płacowego przedstawionego przez stronę związkową. Dotyczy on podwyższenia płac zasadniczych o 1000 zł brutto.

Referendum strajkowe rozpoczęło się 9 września i trwało do 11 października. W trakcie głosowania pracownicy Poczty Polskiej odpowiadali na pytanie: „Czy jesteś za rozpoczęciem akcji strajkowej

w ramach trwającego sporu zbiorowego, którego przedmiotem jest żądanie podwyższenia wynagrodzeń zasadniczych wszystkim pracownikom objętym ZUZP o kwotę 1000 zł brutto na etat z dniem 1 października 2023 roku?”.

Jak poinformowały organizacje związkowe działające w Poczcie Polskiej, w referendum strajkowym uczestniczyło ponad 53 proc. pracowników firmy. To oznacza, że wynik głosowania jest ważny i daje stronie związkowej możliwość podjęcia kroków przewidzianych w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, ze strajkiem włącznie.

W komunikacie wydanym 21 października organizatorzy referendum – Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty Polskiej i Związek Zawodowy Pracowników Poczty – podkreślili, że oczekują od pracodawcy rozpoczęcia do końca października rozmów zmierzających do zakończenia sporu zbiorowego.

Obok niskich wynagrodzeń sprzeciw pracowników Poczty Polskiej budzą też zapowiedzi pracodawcy dotyczące redukcji zatrudnienia. Jak wynika z informacji przekazanych przez zarząd firmy, do końca tego roku zlikwidowanych ma

zostać ponad 9 tysięcy etatów. Jeśli do ogłoszonego przez pracodawcę programu dobrowolnych odejść nie zgłosi się wystarczająca liczba osób, to przeprowadzone zostaną zwolnienia grupowe. Przeciwno masowej redukcji etatów pracownicy operatora protestowali 26 września przed siedzibą Ministerstwa Aktywów Państwowych w Warszawie.

Poczta Polska jest spółką należącą do Skarbu Państwa. Posiada 7,6 tys. placówek, filii i agencji pocztowych. Zatrudnia ponad 63 tys. pracowników.

Aga

Zielony Ład zabija motoryzację, czyli powtórka z rozrywki

Foto: freepik.com



Prezes BMW wzywa do wycofania zakazu sprzedaży aut spalinowych od 2035 roku. Dyrektor generalny Mercedesa mówi, że klienci nie chcą elektrycznych aut, a członek zarządu Toyoty nazywa plany Brukseli w zakresie transportu myśleniem życzeniowym. Co na to UE? Niestety to, co zwykle.

Europa musi anulować swój plan zakazujący od 2035 roku nowych samochodów napędzanych paliwami kopalnymi, aby zmniejszyć zależność od chińskiego łańcucha dostaw akumulatorów – powiedział w połowie października Oliver Zipse, szef koncernu BMW cytowany przez agencję Reutersa. Wskazał też, że obecne unijne przepisy doprowadzą do ogromnego skurczenia się przemysłu.

Z kolei pod koniec września Ola Källenius, dyrektor generalny Mercedesa w wywiadzie dla gazety Handelsblatt stwierdził, że branży motoryzacyjnej grozi załamanie w obliczu słabnącego popytu na samochody elektryczne. – Nie możemy ignorować preferencji klientów – podkreślił Källenius.

Myślenie życzeniowe

Jeszcze bardziej bezpośredni w ocenach jest dr Gill Pratt, członek zarządu ds. badań koncernu Toyota. – Bardzo ważne jest, aby politycy pamiętali, że nawet najlepszy samochód elektryczny, który będzie stał na parkingu dealera zamiast w garażu klienta, w ogóle nie redukuje emisji dwutlenku węgla – powiedział Pratt cytowany przez portal money.pl. Określił, że plany Brukseli dotyczące przejścia w 100 proc. na auta elektryczne to przykład myślenia życzeniowego.

O tym, że w europejskiej motoryzacji dzieje się naprawdę źle, świadczą jednak nie tylko wypowiedzi menadżerów koncernów samochodowych. Od kilku tygodni trwają spekulacje dotyczące planów

zamknięcia jednej z niemieckich fabryk koncernu Volkswagen. Byłaby to pierwsza tego typu sytuacja w 87-letniej historii firmy.

Strategia rozwoju?

Warto przypomnieć, że gdy w 2019 roku Komisja Europejska przyjęła Europejski Zielony Ład, był on prezentowany przede wszystkim jako strategia gospodarcza. Miał być impulsem, dzięki któremu tkwiące od lat w stagnacji gospodarki zachodnich krajów UE mogłyby nawiązać walkę z Chinami czy USA. – Europejski Zielony Ład z jednej strony polega na ograniczaniu emisji, z drugiej zaś na tworzeniu miejsc pracy i pobudzaniu innowacyjności. (...) Europejski Zielony Ład to nasza nowa strategia wzrostu. Jest to strategia na rzecz wzrostu, która daje więcej, niż zabiera – mówiła wówczas szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen.

Powtórka z rozrywki

Tyle teorii. W praktyce elektryczne samochody powtarzają dokładnie ten sam scenariusz, który ponad dekadę wcześniej przerabialiśmy przy okazji fotowoltaiki. Wówczas to panele słoneczne miały być europejskim hitem eksportowym, który tchnie nowe życie w unijną gospodarkę. Aby zapewnić odpowiednie warunki rozwoju dla drogiej i nieefektywnej OZE Unia Europejska postanowiła zarządzić własną energetykę opartą na paliwach kopalnych. Okazało się jednak, że europejscy producenci paneli PV i tak przegrywają z chińskimi konku-

rentami, co sprawiło, że wielkie plany rozwoju fotowoltaiki „made in EU” legły w gruzach.

Nie pomogły nawet obowiązujące w latach 2013-2018 cła karne, które Bruksela pod naciskiem Niemiec nałożyła na chińskich producentów. Dzisiaj Europa kompletnie nie liczy się na rynku producentów fotowoltaiki. Wśród 10 największych graczy w tej branży, nie ma ani jednej firmy z UE, za to aż 6 pochodzi z Chin.

Tym razem zadziała?

W przypadku samochodów elektrycznych sekwencja zdarzeń powtarza się niemal dokładnie w ten sam sposób. Aby „zrobić miejsce” dla aut elektrycznych, których nikt nie chce kupować, Bruksela nakłada drakońskie opłaty na tradycyjne paliwa samochodowe i wprowadza zakaz sprzedaży aut z silnikami spalinowymi od 2035 roku. Jednakże, podobnie jak w przypadku OZE, okazuje się, że całe to centralne planowanie gospodarcze ostatecznie wspiera głównie chińską gospodarkę, a unijne przedsiębiorstwa prowadzi do ruiny.

Reakcją UE, zupełnie jak poprzednim razem, jest stawianie barier celnych. 4 października kraje członkowskie upoważniły Komisję Europejską do nałożenia ceł na chińskie samochody elektryczne. Efekt najprawdopodobniej będzie ten sam, co dekadę temu. Europejskie cła nie przeszkodzą Chinom w budowaniu dominacji w kolejnej branży, a Unia nadal będzie kurczowo trzymać się swojej polityki klimatycznej, bez oglądania się na jej katastrofalne skutki.

Raport Draghiego

9 września został zaprezentowany raport „Przyszłość Europejskiej Konkurencyjności”, przygotowany na zlecenie Komisji Europejskiej. Opracowanie przygotowane pod kierownictwem byłego premiera Włoch i szefa Europejskiego Banku Centralnego Mario Draghiego ma rzekomo dać odpowiedź na pytanie, jak odbudować ekonomiczną potęgę Europy i ponownie nawiązać walkę z USA i Chinami.

Raport Draghiego trafnie definiuje największe bolączki unijnej gospodarki, takie jak m.in. wysokie ceny energii, czy fakt, że dążenia Brukseli do bycia światowym prymusem w redukcji emisji CO₂, a jednocześnie do stania się liderem technologicznym są nie do pogodzenia. W opracowaniu brakuje jednak wskazania przyczyn tych bolączek. Energia jest drogą z powodu coraz większych obciążeń nakładanych przez Zielony Ład. Europejski przemysł jest coraz mniej innowacyjny, bo zamiast się rozwijać musi zmagać się z kolejnymi absurdami unijnej polityki klimatycznej.

Próżno szukać w raporcie Draghiego postulatów, które zgłaszają cytowani wcześniej przedstawiciele przemysłu motoryzacyjnego. Pełno jest w nim za to tego, co we wszystkich wcześniejszych unijnych dokumentach i strategiach. Receptą na wszelkie gospodarcze problemy UE ma być jeszcze więcej centralnego planowania, władzy dla unijnych instytucji i ograniczenia suwerenności państw członkowskich. Tym razem musi się udać, a jeśli nie, to za 10 lat napisze się kolejny raport. O ile Unia Europejska będzie jeszcze istnieć.

Łukasz Karczarzyk

Śląski Uniwersytet Medyczny stawia na ekologię



Foto: WFOŚiGW w Katowicach

Blisko 5,9 mln zł będzie kosztowała modernizacja węzłów ciepłych na Śląskim Uniwersytecie Medycznym. Inwestycja zostanie zrealizowana dzięki współpracy uczelni z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

10 października przedstawiciele ŚUM i katowickiego Funduszu podpisali umowę dotyczącą finansowego wsparcia przedsięwzięcia. Zgodnie z jej zapisami WFOŚiGW przekaże na modernizację 500 tys. zł dotacji oraz udzieli uczelni pożyczki wynoszącej prawie 4,8 mln zł. Śląski Uniwersytet Medyczny ze środków własnych wyłoży ponad 588 tys. zł.

Jak poinformował WFOŚiGW w Katowicach, modernizacja obejmie budowę węzła ciepłego o mocy 4 MW. Nowy węzeł zastąpi dwa istniejące. Przedsięwzięcie obejmuje także rozbudowę sieci ciepłowniczej, która zapewni całej uczelni ogrzewanie, ciepłą wodę i parę technologiczną. – Współpraca z uczelniami wyższymi to dla nas priorytet. Inwe-

stycje Śląskiego Uniwersytetu Medycznego wspierają nowoczesne rozwiązania energetyczne oraz ochronę środowiska. Wspólnie dbamy o przyszłość kolejnych pokoleń – mówił podczas podpisywania umowy z władzami uczelni prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach Mateusz Pindel. Uroczystość zorganizowano w siedzibie Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach.

W jej trakcie rektor ŚUM prof. Tomasz Szczepański podkreślił, jak ważna ze względów proekologicznych jest współpraca uniwersytetu z katowickim Funduszem. – Chcemy rozwijać tego typu inwestycje i zintensyfikować działania na rzecz ochrony środowiska. W Funduszu mamy sprawdzonego partnera i wierzę, że przed nami kolejne wspólne projekty – powiedział prof. Szczepański.

– Podjęcie konkretnych działań przełoży się na realne i policzalne korzyści środowiskowe, w tym przede wszystkim zmniejszenie ilości pyłów i gazów emitowanych do atmosfery – co jest równoznaczne z osiągnięciem czystszej powietrza dla mieszkańców Katowic. Dzięki możliwości realizacji inwestycji ŚUM w Katowicach złożył wniosek do Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki o wydanie świadectwa efektywności energetycznej, czyli o tzw. Białe Certyfikaty – powiedział Sławomir Rozmarynowski, zastępca Kanclerza ŚUM ds. Inwestycyjnych i Administracyjno-Technicznych.

ŚUM w Katowicach jest jedną z największych uczelni medycznych w kraju. Na 20 kierunkach kształci ponad 10 tys. studentów. Kadra nauczycieli akademickich liczy ponad 1,5 tys. osób.

Agnieszka Konieczny



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja



Foto: Aleksander Zieliński/Kancelaria Sejmu

40. rocznica śmierci bł. ks. Jerzego, patrona „Solidarności”

19 października minęła 40. rocznica męczeńskiej śmierci błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki. Kapelan warszawskiej „Solidarności” został zamordowany w 1984 roku przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Jego umęczone ciało wrzucono do Wisły w okolicach Włocławka.

Ks. Jerzy został uprowadzony w godzinach wieczornych, gdy wracał do Warszawy z Bydgoszczy, gdzie odwiedził parafię pw. Świętych Polskich Braci Męczenników. Samochód, którym kapłan podróżował, został zatrzymany przez członków Grupy „D” Departamentu IV MSW: Grzegorza Piotrowskiego, Leszka Pękale i Waldemara Chmielewskiego. Byli przebrani w mundury milicjantów z drogówki. O uprowadzeniu księdza poinformował jego kierowca Waldemar Chrostowski, któremu udało się uciec.

Przed śmiercią kapłan był bestialsko torturowany. Jego ciało obciążone workami z kamieniami oprawcy wrzucili do Wisły. O wyłowieniu ks. Jerzego poinformowano 30 października w Dzienniku Telewizyjnym. Pogrzeb kapłana odbył się 3 listopada na warszawskim Żoliborzu i zgromadził wielotysięczne tłumy. Wszędzie były widoczne transparenty zdelegalizowanej wówczas „Solidarności”.

Ks. Jerzy Popiełuszko urodził się w 1947 roku w Okopach na Białostocczyźnie. Świecenia kapłańskie przyjął w 1972 roku. Posługę pełnił w kilku parafiach Archidie-

cezji Warszawskiej. Zajmował się m.in. duszpasterstwem młodzieży i służby zdrowia. Ostatnią jego parafią była parafia pod wezwaniem św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu, gdzie związał się z robotnikami i „Solidarnością” oraz celebrował comiesięczne Msze święte za Ojczyznę. W czasie stanu wojennego ks. Jerzy występował w obronie internowanych. Za swoją działalność był nękany przez SB. Pracę duszpasterską opierał na przesłaniu: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”.

6 czerwca 2010 roku papież Benedykt XVI zaliczył ks. Jerzego Popiełuszkę do grona błogosławionych, a w 2014 roku papież Franciszek ustanowił go patronem „Solidarności”.

W 2018 roku Sejm RP ustanowił 19 października, czyli datę męczeńskiej śmierci ks. Jerzego, Narodowym Dniem Pamięci Duchownych Niezłomnych. 18 października 2024 roku, w przeddzień 40. rocznicy zamordowania ks. Popiełuszki, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w uznaniu zasług kapłana „Solidarności” dla wolności Polski, prawdy i odnowy moralnej narodu, przyjął przez aklamację uchwałę upamiętniającą męczeńską śmierć kapłana.

oprac. Aga, NY

Szesnastu odznaczonych



Foto: Krzysztof Tokoj/IPN

Krzyży Wolności i Solidarności

17 października w Śląskim Centrum Wolności i Solidarności w Katowicach odbyła się uroczystość wręczenia Krzyży Wolności i Solidarności szesnastu działaczom opozycji antykomunistycznej z lat 70-tych i 80-tych. W województwie śląskim odznaczeniem tym zostało uhonorowanych jak dotychczas 1250 osób.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy Krzyże Wolności i Solidarności wręczył prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Karol Nawrocki. Podkreślił, że odznaczeni to ostatnie pokolenie tych, którzy walczyli o wolność i doprowadzili Polskę do niepodległości w ramach NSZZ „Solidarność”, największego ruchu społecznego w historii bloku wschodniego.

Krzyż Wolności i Solidarności został ustanowiony przez Sejm 5 sierpnia 2010 roku. Po raz pierwszy przyznano go w czerwcu 2011 roku przy okazji obchodów 35. rocznicy protestów społecznych w Radomiu. Krzyż nadawany jest przez Prezydenta RP, na wniosek Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, działaczom opozycji wobec dyktatury komunistycznej, za działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowanie praw człowieka w PRL.

na podst. komunikatu IPN

NY



Z wielkim żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

DANUTY DYSZY

wieloletniej przewodniczącej
Organizacji Podzakładowej NSZZ „Solidarność”
Pracowników Poczty Polskiej w Chorzowie

Pograżonej w smutku

Rodzinie i Bliskim

wyrazy współczucia

w imieniu
Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

składa
przewodniczący Dominik Kolorz



Rodzinie i Bliskim

naszej drogiej Koleżanki

DANUTY DYSZY

wyrazy najgłębszego współczucia
oraz słowa pocieszenia i wsparcia

w imieniu związkowców
z Organizacji Podzakładowej NSZZ „Solidarność”
Pracowników Poczty Polskiej w Chorzowie

przekazuje
przewodnicząca
Jadwiga Głuchowska



W trudnych chwilach po śmierci

MAMY

Łączymy się w bólu i smutku

z Anną Gacek

przewodniczącą
oświatowej „Solidarności” w Zawierciu

przekazując kondolencje
oraz słowa otuchy

koleżanki i koledzy
z zawierciańskiej „Solidarności”

Nasz człowiek w MMA wraca na zwycięską ścieżkę

Marcin Maleszewski wygrał swoją walkę podczas Gali MMA FSC10, która odbyła się 12 października w Brodnicy. Fighter i górnik z kopalni Chwałowice w Rybniku pokonał jednogłośnie na punkty (30:25) pochodzącego z Afganistanu Izatollę Armaniego.

To była mocna walka. 3 pełne rundy, czyli pełen dystans czasowy to zawsze wyzwanie kondycyjne. To jednak był mecz do jednej bramki. Decyzja sędziów nie pozostawia żadnych wątpliwości. Pewnie wygrałem wszystkie rundy – mówi Marcin Maleszewski, który jest też członkiem Komisji Zakładowej „Solidarność” w KWK Chwałowice.

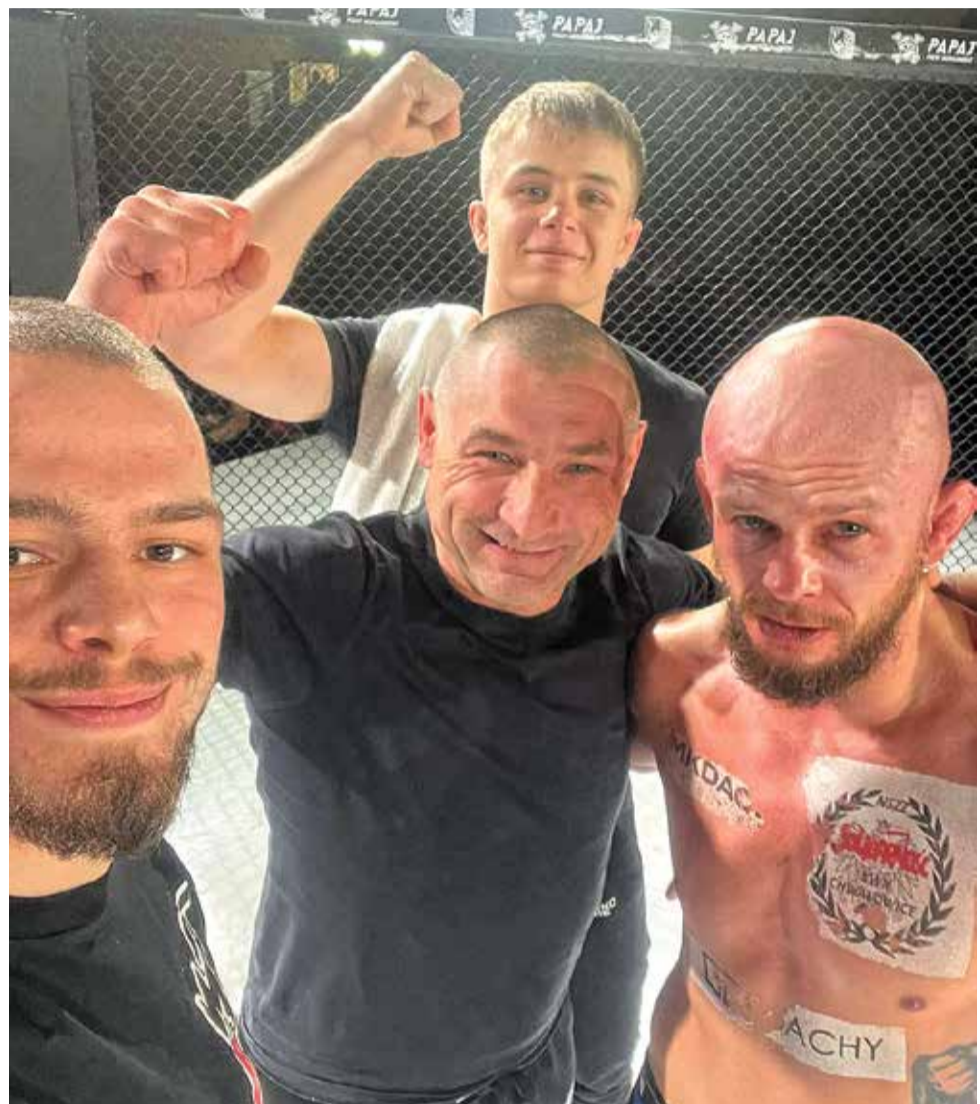
Atmosfera między zawodnikami stała się napięta już dzień przed walką. Podczas ceremonii ważenia Afgańczyk reprezentujący barwy WCA Warszawa uderzył Maleszewskiego w twarz. – Plan był taki, żeby go za to frajerskie zachowanie ukarać i plan ten konsekwentnie realizowałem przez pełne 3 rundy – wskazuje zawodnik reprezentujący katowicki „Silesian Cage Club”.

Zwycięstwo na Gali MMA FSC10 ma dla Marcina szczególne znaczenie. Pokonując Izatollę Armaniego zawodnik

z Górnego Śląska przerwał pechową serię 4 porażek z rzędu. – Dziękuję tym, którzy mnie po tych porażkach nie skreślili, którzy dalej we mnie wierzą, pomagają i kibicują. Dziękuję za wsparcie śląsko-dąbrowskiej „Solidarność” i kolegom z komisji na kopalni, a także dyrekcji KWK Chwałowice, która pomaga mi łączyć treningi z pracą – zaznacza fighter. – Mam nadzieję, że na dobre wróciłem na zwycięską ścieżkę i teraz przyjdzie seria co najmniej 4 wygranych z rzędu. Chciałbym, żeby następna walka odbyła się jeszcze w tym roku – dodaje Maleszewski

W KWK Chwałowice Marcin pracuje od 2018 roku. Rok później rozpoczął zawodową karierę w MMA. Wcześniej trenował muay thai i kickboxing. Dotychczas w zawodowej karierze MMA stoczył 9 walk. Wygrał czterokrotnie, z czego 3 razy przed czasem. Pięć razy musiał uznać wyższość przeciwnika.

Łukasz Karczmarzyk



Reklama



Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
☎ 32 353-84-25
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
☎ 32 728-41-13

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Łukasz Karczmarzyk (redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak **REKLAMA:** Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 23.10.2024 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Strzelców Bytomskich 133, tel. 724 885 880; **Czechowice-Dziedzice**, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice**, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec**, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie**, ul. 3 Maja 25, tel. 503 130 752